

Propozycja 3:

WEJŚCIE DO BAŚNI

Franaszczuk – Truszkowska M.: Biblioterapia dla klas IV-VI szkoły podstawowej. Gdańsk 2006

(...) Tomek odwrócił się w stronę wielkich drzwi. (...) Pchnął je i jedno skrzydło otworzyło się na lewo, a drugie na prawo. Stał na progu olbrzymiej oświetlonej sali. (...) Nagle zabrzmiała muzyka i wtedy Tomek zobaczył, że (...) na błyszczącej posadzce kręciły się w tańcu pary. Były to dzieci, które dawno temu zgubiły się w baśni. Dzieci patrzyły przed siebie pustymi oczami, ich usta były smutne skierowane w dół. Po policzkach od czasu do czasu spływała łza. W głębi sali na wysokich tronach siedzieli Król i Królowa. Trzymali w rękach lornetki i przez nie przyglądali się tańczącym dzieciom. W tej chwili skierowali swoje lornetki na Tomka i długo mu się przyglądali, ale chłopca to wcale nie obchodziło, patrzył na dzieci i chciał im pomóc. Król i Królowa (...) spojrzeli na chłopca. – Zbliź się! – rzekła Królowa ostrym głosem. Tomek kroczył przez oświetloną salę. (...) Idąc zauważył, że [obecni pogrupowani zostali] według pewnego porządku. Chudzi tańczyli z chudymi, rudzi z rudymi, a mali z małymi. Bardzo mu się to nie podobało, dzieciom również, ale bały się surowego Króla i Królowej. (...) Przeszedł przez lśniącą posadzkę i stanął przed Królem i Królową. (...) Ujęli lornetki i spojrzeli przez nie na chłopca (...) Wreszcie Król odsunął od oczu lornetkę. 10 – Guzik oberwany, moja droga – rzekł do Królowej ponad głową Tomka i ponownie ujął lornetkę, by go obserwować. Królowa odsunęła lornetkę od oczu. – Włosy nieuczesane, paznokcie nie obcięte, Wasza Wysokość. I ująwszy lornetkę pochyliła się, by jeszcze dokładniej obejrzeć Tomka. – Bo ja taki jestem – rzekł chłopiec. Król i Królowa okropnie niezadowoleni spojrzeli na siebie przez lornetki. – Tenisówki – rzekła Królowa z pogardą i dodała. – I podkoszulek! Niestosowne na balu! – Na pewno ma zły charakter – dodał Król. (...) – Na miejsce! Wrzasnęła Królowa na chłopca. Tomek podszedł do stołu. Każde z dzieci wzięło jednocześnie talerzyk i nałożył jabłko, śliwkę, gruszkę, jednego cukierka i jedno ciastko. Potem równym rzędem przeszły pod przeciwległą ścianę, by usiąść jednocześnie na krzesłach. Po czym każde z nich nadgryzło jabłko. – Przeżuwać starannie! – wrzasnęła Królowa, podczas gdy Król oglądał wszystkich przez lornetkę. Tomek miał ochotę na ciastko, więc odkruszywszy kawałek, wsunął do ust. – Dlaczego wzięłeś ciastko?! – wrzasnęła Królowa. – Bo je lubię! – odrzekł chłopiec. (...) A potem wstał i przeszedł przez całą salę przy okropnym, nagannym milczeniu Króla i Królowej. Wziął sobie jedno ciastko, a potem dołożył jeszcze jedno. Namyslał się przez chwilę i ujął talerz ze wszystkimi ciastkami i podszedł do dzieci, by je po kolei częstować, lecz one były tak przestraszone, że nawet nie spojrzały, tylko grzecznie przeżuwały jabłka, patrząc wciąż przed siebie pustymi oczami. – A widzisz! – wrzasnęła Królowa. – Tylko ty jesteś niegrzeczny! – Nieprawda! – rzekł Tomek. – Ja po prostu mam ochotę na ciastko. Po to je tu postawiono. – po czym odniósł talerz na stół. Król i Królowa naradzali się przez chwilę, po czym Królowa rzekła: – Jesteś inny! Nie pasujesz do mego królestwa! – To wasze królestwo do mnie nie pasuje! – rzekł Tomek. (...) Król i Królowa przyglądali się dzieciom siedzącym grzecznie i bez ruchu. – Trzeci z lewej! – krzyknęła Królowa, zbliżając lornetkę. – Za głośno oddychasz. Czyń to równomiernie, wciągając powietrze przez nos. Biedny chłopiec, siedzący na trzecim krzeselku od lewej,

zacisnął jeszcze mocniej usta, starając się zadowolić Królową, ale jej mina wskazywała, że jego wysiłki były daremne. 11 – Dziewiąta od prawej! – wrzasnęła Królowa. – Nie mrugaj! Dziewczynka wytrzeszczyła oczy patrząc przed siebie, lecz jej powieki poruszały się same. Czyniła wielkie wysiłki, by je trzymać nieruchomo, ale nadaremnie! Wreszcie łzy rzuciły się jej do oczu. Współczucie przepełniło serce Tomka. Tak dalej być nie mogło! Wiedział, co ma robić. Wstał i wyszedł na środek. Spojrzał prosto na Króla i Królową. Patrzył śmiało, mimo, że byli tacy olbrzymi. Stał chwilę, zbierając myśli by je wyrazić (...). – A, to ten nowy! – wrzasnął Król. – Inny! – dodała Królowa. – Zaraz się za ciebie zabiorę! Wtedy Tomek spojrzął na łzy dziewczynki i na wszystkie nieszczęśliwe dzieci, krzyknął z głębi serca: – Ona ma prawo być sobą! Król i Królowa strasznie milczeli. Nagle przestali się poruszać jakby zamarli. – I ja mam prawo być sobą! Ani słowa, cisza. Król i Królowa zamierzali coraz bardziej. – Każdy z nas ma prawo być sobą! Rozejrzał się wokół po zimnych ścianach zamku. Spojrzał śmiało w oczy Króla i Królowej – strażników nieludzkiego królestwa.

PROPOZYCJA PRACY Z TEKSTEM:

1. przeprowadź wywiad z Tomkiem
2. na podstawie historii Tomka, wykonaj komiks
3. pomyśl: czy potrafisz odmawiać, gdy ktoś prosi Cię o niemądre rzeczy?